

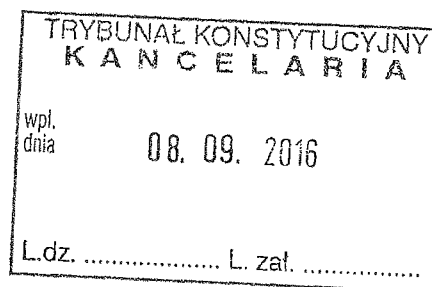


RZECZPOSPOLITA POLSKA  
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 7 września 2016 r.

PK VIII TK 43.2016

P 3/16



## TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Koninie I Wydział Cywilny, czy przepis art. 386 § 6 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.) w zakresie, w jakim wiąże sąd pierwszej instancji co do oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania, jest zgodny z art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

– na podstawie art. 28 pkt 6 w zw. z art. 34 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 1157) –

### **przedstawiam następujące stanowisko:**

**art. 386 § 6 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.) w zakresie, w jakim stanowi, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania, wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji, wiążą sąd pierwszej instancji, któremu sprawa została przekazana, nie jest niezgodny z art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Koninie I Wydział Cywilny (dalej: „Sąd pytający” lub „Sąd”), postanowieniem z dnia 20 stycznia 2015 r. (sygn. akt                   ), przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne przytoczone na wstępie.

Pytanie to sformułowane zostało na tle następującego stanu faktycznego.

H           U. wniosła do Sądu Rejonowego w Koninie wniosek o podział majątku wspólnego z R                   U. W toku postępowania uczestnik R           U. wniósł o rozliczenie nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny. Na tę okoliczność Sąd Rejonowy w Koninie przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym – na podstawie opinii biegłego – ustalił wartość tych nakładów na kwotę                   zł, która została uwzględniona przy podziale majątku wspólnego.

Na skutek apelacji uczestników Sąd Okręgowy w Koninie uchylił rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Przed Sądem Rejonowym w Koninie pełnomocnik uczestnika R           U. ponownie wniósł o rozliczenie nakładów poczynionych z majątku osobistego na majątek wspólny, wskazując jednak, że ich wartość wyniosła                   zł. Materiał dowodowy nie uległ zmianie w zakresie wysokości rozliczenia żądanych nakładów.

Sąd Rejonowy w Koninie, ponownie prowadząc sprawę, po dokonanej analizie i ocenie materiału dowodowego doszedł do przekonania, że wniosku o rozliczenie nakładów nie należy w ogóle uwzględnić. Wobec powyższego, w dniu                   grudnia 2014 r., wydał postanowienie częściowe, opatrzone stosownym uzasadnieniem, w którym wskazano podstawę normatywną

rozstrzygnięcia, w tym podstawę nieuwzględnienia opinii biegłego w przedmiocie wartości nakładów.

Na skutek apelacji uczestnika R U. Sąd Okręgowy w Koninie uchylił zaskarżone postanowienie w części dotyczącej oddalenia wniosku R U. o rozliczenie nakładów z jego majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie zł i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Koninie „do dalszego rozpoznania”. W motywach swego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Koninie „kategorycznie podniósł”, że kwota zł stanowi – zgodnie z art. 33 pkt 2 k.r.o. – majątek osobisty R U. i jako nakład należy ją uwzględnić przy wzajemnych rozliczeniach uczestników.

Uzasadniając zarzut wobec kwestionowanych unormowań, Sąd pytający stwierdził na wstępie, że w myśl art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej powołany jest Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Sąd Najwyższy sprawuje ponadto nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, o czym stanowi art. 183 ust. 1 ustawy zasadniczej. Nadzór ten przybiera postać rozpoznawania kasacji i innych środków odwoławczych oraz podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Sąd pytający podkreślił, że – na gruncie procedury cywilnej – wykładnia prawa, dokonana przez Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej, jest wiążąca dla sądu, któremu sprawa została przekazana. Z kolei uchwały interpretacyjne Sądu Najwyższego wiążą tylko w sprawie, w związku z którą zostały podjęte (art. 390 § 2 k.p.c.). Nie mają waloru powszechnego obowiązywania, chyba że uzyskają rangę zasady prawnej.

Sąd pytający stwierdził, że konstytucyjny nadzór w zakresie orzekania ma na celu zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądownictwa powszechnego

i wojskowego. Z art. 175 ust.1 Konstytucji wynika zaś, jak twierdzi Sąd pytający, iż podstawowym instrumentem, za pomocą którego Sąd Najwyższy ma sprawować ów nadzór, a jednocześnie dążyć do osiągnięcia jednolitości orzecznictwa, jest sprawowanie przez Sąd Najwyższy wymiaru sprawiedliwości – „rozstrzygnięcie spraw spornych”. Nadzór judykacyjny, sprawowany w oparciu o przepis art. 183 ust. 1 Konstytucji, powoduje związanie sądów powszechnych i wojskowych wytycznymi Sądu Najwyższego, zawartymi w wyrokach kasacyjnych i uchwałach podejmowanych w konkretnych sprawach. Jest to wprawdzie ograniczenie niezawisłości sędziowskiej, lecz mające wyraźne oparcie w unormowaniu art. 183 ust. 1 Konstytucji. Zdaniem Sądu, zaskarżony przepis art. 386 § 6 k.p.c. pozostaje w sprzeczności z art. 183 ust. 1 Konstytucji, właśnie dlatego, że przyznaje sądom drugiej instancji, wykonującym nadzór judykacyjny przez rozpoznawanie środków odwoławczych, taką rolę, jaką art. 183 ust. 1 Konstytucji rezerwuje wyłącznie dla Sądu Najwyższego. Związanie sądu pierwszej instancji oceną prawną, wyrażoną przez sąd drugiej instancji, jest więc, niemającym oparcia w Konstytucji, wyjątkiem od zasady niezawisłości sędziowskiej.

Uzasadniając przesłankę funkcjonalną pytania prawnego Sąd wskazał, że zarówno sąd rejonowy, jak i kolejny skład orzekający sądu drugiej instancji są związane dokonaniem przez Sąd Okręgowy w Koninie ustaleniem co do konieczności rozliczenia kwoty nakładów z majątku odrębnego R U. na majątek wspólny powódki i pozwanego. Nie istnieje margines swobody na dokonanie odmiennej oceny faktycznej i prawnej ani co do wysokości kwoty nakładów, ani co do przyjętej zasady. Ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów spowoduje natomiast, iż Sąd pytający będzie miał możliwość rzeczywistego sprawowania władzy sędziowskiej.

Przed podjęciem analizy zarzutu przedstawionego przez Sąd pytający należy zauważyć, iż przed Trybunałem Konstytucyjnym, pod sygnaturą P 126/15, prowadzone jest postępowanie, zainicjowane pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Koninie I Wydział Cywilny – w tym samym składzie osobowym jednego sędziego i w związku z tą samą, rozpoznawaną przez ten sąd, sprawą o sygn. akt – w którym przedmiotem kontroli konstytucyjności są przepisy art. 386 § 4 i art. 386 § 6 k.p.c., w zakresie, w jakim dopuszczają uchylenie przez sąd drugiej instancji zaskarżonego apelacją orzeczenia i przekazanie sprawy do dalszego rozpoznania – także w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji przeprowadził w całości postępowanie dowodowe istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – wskazując sądowi pierwszej instancji wiążący sposób rozstrzygnięcia merytorycznie sprawy, wiążąc go co do ustaleń faktycznych i prawnych, zakwestionowane jako niezgodne z art. 2, art. 178 ust. 1, art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). Sprawa ta nie została dotychczas rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny.

Pytania prawne kierowane przez sądy do Trybunału Konstytucyjnego są formą inicjowania procedury konkretnej kontroli norm, a dopuszczalność merytorycznego rozpoznania pytania prawnego przez Trybunał Konstytucyjny uzależniona jest od spełnienia przesłanek określonych w art. 193 Konstytucji oraz art. 33 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Dlatego warunkiem merytorycznego odniesienia się do zarzutów, przedstawionych przez Sąd pytający zaskarżonej regulacji art. 386 § 6 k.p.c., jest formalna dopuszczalność pytania prawnego.

Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze przedmiotu, na gruncie poprzednio obowiązującego art. 32 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale

Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), którego odpowiednikiem – w zakresie, w jakim formułował warunki dopuszczalności pytania prawnego – jest art. 33 obecnie obowiązującej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, sformułowano tezę co do wyznaczenia trzech przesłanek warunkujących możliwość wystąpienia z pytaniem prawnym – podmiotowej, przedmiotowej i funkcjonalnej (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 36). Pierwsza, dotycząca podmiotu uprawnionego do wystąpienia z pytaniem prawnym, przyjmuje, że jest nim sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatywy i egzekutywy (chodzi tutaj o „każdy sąd”, niezależnie od jego miejsca w strukturze organizacyjnej sądownictwa). Zgodnie z przesłanką przedmiotową, pytanie prawne może dotyczyć zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą. Trzecią – niezwykle istotną przesłanką dopuszczalności merytorycznego rozpatrzenia pytania prawnego przez Trybunał Konstytucyjny – jest przesłanka funkcjonalna, w myśl której wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego jest uzasadnione, gdy od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 maja 2005 r., sygn. akt P 7/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 53 oraz postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 29 marca 2000 r., sygn. akt P. 13/99, OTK ZU nr 2/2000, poz. 68; z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P. 14/99, OTK ZU nr 3/2000, poz. 90 i z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03, *op. cit.*).

W przedmiotowej sprawie nie ma wątpliwości co do spełnienia przesłanek pierwszej i drugiej. Odpowiedź na pytanie, czy w przedmiotowej sprawie spełniona została również przesłanka funkcjonalna, wymaga sięgnięcia do ustaleń Trybunału Konstytucyjnego poczynionych w przedmiocie charakteru prawnego przepisu art. 386 § 6 k.p.c., a przede wszystkim zakresu wynikającego

z tego unormowania związania sądu pierwszej instancji orzeczeniem sądu drugiej instancji.

W postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 79/14, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c., dotyczy wykładni prawa dokonanej przez sąd drugiej instancji („ocena prawna”) oraz wskazań co do dalszego kierunku postępowania („wskazania co do dalszego postępowania”). Art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c. wyznacza zakres związania sądu pierwszej instancji oraz sądu odwoławczego w razie przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Ocena prawna dotyczy przepisów prawa materialnego, jak i prawa procesowego i oznacza wyjaśnienie przez sąd drugiej instancji istotnej treści tych przepisów oraz sposobu ich interpretacji. Z kolei wskazania co do dalszego postępowania mają wytyczyć właściwy kierunek działania sądu pierwszej instancji. Z art. 386 § 6 k.p.c. wynika zatem zakaz formułowania ocen prawnych sprzecznych z poglądami wyrażonymi wcześniej w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji, a nawet zakaz podejmowania próby podważania w jakikolwiek sposób wiążącej oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania (OTK ZU nr 4/A/2015, poz. 52). Należy jednak podkreślić, że celem normy zawartej w art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c. nie jest skrępowanie sądu, któremu sprawa została przekazana, oraz sądu drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy, ale unikanie popełniania tych samych błędów w kolejnych orzeczeniach. Nowe rozstrzygnięcie sądu ponownie rozpoznającego sprawę musi być zawsze wyrazem oceny i decyzji tego sądu. Wskazania co do dalszego postępowania nie mogą z góry narzucać sposobu rozstrzygnięcia przyszłego orzeczenia sądu pierwszej instancji, czy choćby rozstrzygnięcia istotnych kwestii związanych z treścią tego orzeczenia. Wskazania sądu odwoławczego nie mogą ponadto naruszać zasady swobodnej oceny dowodów.

W postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym wielokrotnie kwestionowano zaskarżony przepis w drodze pytań prawnych, jednak –

dotychczas – nie był on przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia, ze względu na brak przesłanki funkcjonalnej w przedstawianych Trybunałowi Konstytucyjnemu pytaniach prawnych. Z reguły chodziło wówczas o występujące w tych sprawach okoliczności powodujące brak związania oceną prawną przedstawioną przez sąd drugiej instancji. W powołanym postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 79/14, Trybunał Konstytucyjny zauważył, iż wyjątki od związania są potwierdzone od dawna w ustabilizowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na tym tle przyjął, że oprócz sytuacji przewidzianej wprost w zdaniu drugim art. 386 § 6 k.p.c., w której ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania nie są wiążące, a mianowicie zmiany stanu prawnego, brak związania występuje w szczególności, gdy ocena zawarta w orzeczeniu sądu rozpoznającego apelację lub wskazania co do dalszego postępowania nie miały i nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdy stan faktyczny sprawy uległ zmianie, gdy stanowisko sądu rozpoznającego apelację dotyczy oceny dowodów (sąd ponownie rozpoznający sprawę zachowuje pełną swobodę w zakresie oceny dowodów, w szczególności gdy przeprowadzono nowe dowody lub ponowiono przeprowadzenie dowodów), jeśli sąd rozpoznający sprawę rozpoznaje ją w szerszym zakresie lub też gdy wykładnia prawa, dokonana przez sąd rozpoznający apelację, nie stanowiła logicznej przesłanki pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do zarzutów apelacji ani do ewentualnych uchybień branych pod uwagę z urzędu (*vide – ibidem*).

W sprawie, na tle której wywiedziono pytanie prawne, nie zachodzi żadna z przedstawionych wyżej przesłanek, która pozwoliłaby uznać, iż ocena prawna, przedstawiona przez Sąd Okręgowy w Koninie w zakresie wykładni przepisu art. 33 pkt 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, nie jest wiążąca w rozumieniu art. 386 § 6 k.p.c. W związku z powyższym uznać należy, iż pytanie prawne Sądu pytającego spełnia przesłankę związku funkcjonalnego. „Między sprawą toczącą się przed Sądem a pytaniem prawnym istnieje zależność, polegająca na



tym, że rozstrzygnięcie Sądu pytającego będzie inne w sytuacji orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności przepisu, którego pytanie dotyczy, a inne w sytuacji orzeczenia o konstytucyjności takiego przepisu (*vide* – Janusz Trzciniński, Marcin Wiącek, teza 20 do art. 193, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom V, Warszawa 2007).

Wzorcem kontroli w przedmiotowej sprawie Sąd pytający uczynił przepis art. 183 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że „Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania”. Z przepisu tego wynika, że zakres przedmiotowy nadzoru jest ograniczony do działalności sądów w zakresie orzekania, nie może on więc wkraczać w inne sfery działalności sądów, w szczególności w sprawy administracji. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreślano, że przepis ten, wespół z art. 183 ust. 2 ustawy zasadniczej, znajduje doprecyzowanie w szczególności w art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.; dalej: „ustawa o SN”), stanowiącym, że „Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez:

- a) zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych,
- b) podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne,
- c) rozstrzyganie innych spraw określonych w ustawach”.

Przepis art. 183 ust. 1 Konstytucji kształtuje pozycję Sądu Najwyższego jako organu powołanego przede wszystkim do sprawowania nadzoru judykacyjnego nad działalnością niższych instancji sądowniczych w Polsce. W ramach tej jurysdykcji pierwszorzędnym zadaniem Sądu Najwyższego, również w związku z indywidualnie rozpoznawanymi sprawami, jest więc

zapewnienie jednolitości orzecznictwa, jako jednego z elementów gwarantujących bezpieczeństwo obrotu prawnego, oraz pewności prawa. Obydwie te wartości należy zaś uznać za niezbędne dla realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym zapewnienia odpowiednio efektywnego stopnia ochrony praw i wolności zadeklarowanych w Konstytucji (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt SK 63/12, OTK ZU nr 9/A/2015). Trybunał Konstytucyjny zwracał również uwagę, iż szczególna rola Sądu Najwyższego, choć realizowana przede wszystkim w formie nadzoru judykacyjnego, znajduje umocowanie i uzasadnienie konstytucyjne nie tyle z samego umiejscowienia Sądu Najwyższego w hierarchii organów odpowiedzialnych za sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (zgodnie z art. 175 Konstytucji, wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe), lecz związana jest z powinnością zagwarantowania stabilności systemu prawnego oraz bezpieczeństwa prawnego, w tym pewności jednostek co do przysługujących im praw i wolności (*vide* – *ibidem*). Dlatego też w działalności Sądu Najwyższego najważniejsze jest dokonywanie wykładni prawa i ujednoczenie orzecznictwa sądowego, nie zaś wąsko pojęte sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 kwietnia 2006 r., sygn. akt K 11/04, OTK ZU nr 4/A/2006, po. 40). Sprawy, które trafiają do Sądu Najwyższego, powinny mieć więc charakter precedensowy i doniosły dla wymiaru sprawiedliwości, a orzeczenie Sądu Najwyższego, rozstrzygającego konkretny spór, powinno mieć szersze znaczenie i szerszy rezonans niż tylko ten, który łączy się ze stronami konkretnego postępowania i ich interesami. Ten sposób rozumienia nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez Sąd Najwyższy, jako jednego z podstawowych środków służących realizacji powinności, nałożonej na ten organ przez art. 183 ust. 1 Konstytucji, związany jest również z proklamowaną w art. 176 ust. 1 ustawy zasadniczej zasadą dwuinstancyjności postępowania

sądowego. Żaden z przepisów Konstytucji nie gwarantuje bowiem trójinstancyjności postępowania sądowego. Zarówno wprowadzenie do systemu prawnego kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia prawomocnych orzeczeń sądowych, jak i ograniczenie katalogu spraw, w których środek ten można wnieść, lub granic jego rozpoznania należy więc do ustawodawcy. Art. 183 ust. 1 Konstytucji nie może być bowiem – jak powiada Trybunał Konstytucyjny – redukowany wyłącznie do nadzoru judykacyjnego, polegającego na korygowaniu rozstrzygnięć indywidualnych. Konieczne jest również zapewnienie przez Sąd Najwyższy jednolitości orzecznictwa sądowego. Z tych względów nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego wyraża się przede wszystkim w przedstawieniu właściwego rozumienia prawa i – poprzez właściwą wykładnię – wpływanie na jednolite stosowanie prawa (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 2014 r., sygn. akt Ts 291/13, OTK ZU nr 6/B/2014, poz. 583).

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, iż przepis art. 183 ust. 1 Konstytucji nie zawiera wprost postanowienia, że rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, mieszczące się w ramach nadzoru nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, powodują związanie sądów powszechnych i wojskowych wytycznymi Sądu Najwyższego, zawartymi w wyrokach kasacyjnych i uchwałach podejmowanych w konkretnych sprawach. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, nie ulega jednak wątpliwości, że art. 183 ust. 1 Konstytucji, sytuujący Sąd Najwyższy jako sąd o szczególnej pozycji ustrojowej, wymaga wyposażenia go w możliwość władczego i ostatecznego rozstrzygnięcia spraw, wiążącego sądy podległe jego nadzorowi. Nadzór nie mógłby być sprawowany, gdyby istniała możliwość kwestionowania stanowiska Sądu Najwyższego, przeto ustawodawca nie może kształtować rozwiązań prawnych w taki sposób, by doprowadzić do podważenia pozycji Sądu Najwyższego jako sądu „ostatniego słowa”, gdyż uniemożliwiłoby to Sądowi Najwyższemu wykonywanie kompetencji określonej w art. 183 ust. 1

Konstytucji (*vide* – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 sierpnia 2014 r., sygn. akt Ts 291/13, OTK ZU nr 6/B/2014, poz. 582).

Konstytucja nie określa środków nadzoru orzeczniczego Sądu Najwyższego, wobec czego uznać należy, że zostało to pozostawione do unormowania ustawodawcy zwykłemu (art. 176 ust. 2 Konstytucji). W ustawie o SN środki te określono w art. 59 oraz art. 60 – 65, zaś w procedurze cywilnej – w art. 390 i art. 398<sup>1</sup> – 398<sup>21</sup> k.p.c. Jakkolwiek w doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się, że granicę tych środków stanowi zasada niezawisłości sędziowskiej, to jednak środki nadzoru judykacyjnego – ze swej istoty – muszą pozwalać Sądowi Najwyższemu na ingerowanie w sposób i treść rozstrzygnięcia konkretnych spraw sądowych. W tym sensie art. 183 ust. 1 ustawy zasadniczej stanowi wyjątek od zasady, że sędzia podlega tylko konstytucji i ustawie (*vide* – Leszek Garlicki, teza 6 do art. 183, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom IV, Warszawa 2005). Środki nadzoru judykacyjnego mogą przybierać charakter instancyjny, jak i pozainstancyjny, przy czym w tym pierwszym przypadku, o ile Sąd Najwyższy nie działa jako druga instancja, ustawodawca dysponuje daleko idącą swobodą w wyznaczaniu granic ich dostępności. Nie ma również przeszkód, aby ustawodawca przyznał Sądowi Najwyższemu środki działania wykraczające poza rozpoznawanie konkretnych spraw sądowych, a nakierowane na ustalanie właściwej wykładni przepisów prawa. Środki te, o abstrakcyjnym w gruncie rzeczy charakterze, mogą jednak generować zagrożenia zarówno z punktu widzenia zasady podziału władz (wykładnia prawa może w istocie przybierać cechy prawotwórstwa), jak i zasady niezawisłości sędziowskiej, która pozwala na podporządkowanie sędziego tylko takim normom ogólnym, jakie wynikają z ustawy lub aktów wobec ustawy nadrzędnych. Wyklucza to bowiem ustanowienie prawnego związania sędziów ustaleniami zawieranymi w abstrakcyjnych środkach nadzoru judykacyjnego (*vide* – uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1992 r., sygn. akt Kw.Pr 5/92, OSNC

nr 1 – 2/1993, poz. 1, OSNKW nr 1 – 2/1993, poz. 1, zgodnie z którą „[u]chwały Sądu Najwyższego zawierające wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej nie mają mocy zasad prawych”).

Na gruncie ustawy o SN środkiem wykraczającym poza rozpoznawanie konkretnych spraw sądowych, nakierowanym na ustalanie właściwej wykładni przepisów prawa, jest instytucja pytań prawnych, określona w art. 60 powołanej ustawy, oraz – częściowo – instytucja tzw. konkretnych pytań prawnych (zagadnień pojawiających się przy rozpoznawaniu określonej sprawy w związku z poważnymi wątpliwościami co do wykładni przepisów mających zastosowanie w tej sprawie), określona w art. 59 tej ustawy. Zgodnie z art. 60 ustawy o SN, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego może przedstawić wniosek o ich rozstrzygnięcie Sądowi Najwyższemu w składzie siedmiu sędziów lub innym odpowiednim składzie. Z wnioskiem tym mogą wystąpić również Rzecznik Praw Obywatelskich i Prokurator Generalny oraz, w zakresie swojej działalności, Rzecznik Praw Dziecka, Przewodniczący Rady Dialogu Społecznego, Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego i Rzecznik Finansowy. Art. 59 ustawy o SN stanowi natomiast, że jeżeli Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację lub inny środek odwoławczy, powźmie poważne wątpliwości co do wykładni prawa, może odroczyć rozpoznanie sprawy i przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów tego Sądu. Zgodnie z art. 61 powołanej ustawy, jeżeli skład Sądu Najwyższego uzna, że przedstawione zagadnienie wymaga wyjaśnienia, a rozbieżności – rozstrzygnięcia, podejmuje uchwałę, w przeciwnym razie odmawia jej podjęcia, a jeżeli podjęcie uchwały stało się zbędne – umarza postępowanie. W przypadku, gdy skład siedmiu sędziów uzna, że znaczenie dla praktyki sądowej lub powaga występujących wątpliwości to uzasadniają, może zagadnienie prawne lub wniosek o podjęcie uchwały przedstawić składowi izby, natomiast izba – składowi dwóch lub

więcej izb albo pełnemu składowi Sądu Najwyższego. Skutki podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne lub rozbieżności w orzecznictwie oraz granice podmiotowe ich wiązania określa art. 61 § 6 i art. 62 ustawy o SN. Uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, składu połączonych izb oraz składu całej izby, z chwilą ich podjęcia, uzyskują moc zasad prawnych, natomiast skład siedmiu sędziów może postanowić o nadaniu uchwale mocy zasady prawnej. Jeżeli jakkolwiek skład Sądu Najwyższego zamierza odstąpić od zasady prawnej, przedstawia powstałe zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia pełnemu składowi izby. Odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez izbę, przez połączone izby albo przez pełny skład Sądu Najwyższego wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały odpowiednio przez właściwą izbę, połączone izby lub pełny skład Sądu Najwyższego. Z przepisów tych wynika zatem, że to składy orzekające Sądu Najwyższego związane są wykładnią prawa, która przyjęta została w uchwałach mających moc zasad prawnych (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2012 r., sygn. akt IV CSK 151/12, LEX nr 1275000). Zasady prawne formalnie nie wiążą natomiast sądów powszechnych ani wojskowych. Nie ma przepisu, który nakładałby obowiązek orzekania zgodnie z tymi zasadami. Nie oznacza to jednak, że uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy nie będą oddziaływać na orzecznictwo sądów niższych. Wynika to jednak nie z formalnego wiązania rozstrzygnięciami Sądu Najwyższego, lecz jedynie mocy argumentów i autorytetu Sądu Najwyższego.

Na gruncie procedury cywilnej środki nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego określono w przepisach art. 390 i art. 398<sup>20</sup> k.p.c.

Przepis art. 390 § 1 k.p.c. stanowi, że „[j]eżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, odraczając rozpoznanie sprawy. Sąd Najwyższy władny jest przejąć sprawę do rozpoznania albo przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego

Sądu”. Zgodnie zaś z § 2 artykułu 390 k.p.c., „[u]chwała Sądu Najwyższego rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie”. Wiąże wszystkie sądy podejmujące następnie decyzje w tej sprawie; nie tylko sam sąd drugiej instancji, lecz również sąd pierwszej instancji, któremu sprawa została przekazana, oraz – ewentualnie – sąd apelacyjny rozpoznający apelację od orzeczenia sądu niższego ponownie rozstrzygającego sprawę (*vide* – Tadeusz Ereciński, teza 9 do art. 390, [w:] Tadeusz Ereciński [red.] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze*, tom 2, Warszawa 2009, s. 209). Związanie to odnosi się także do Sądu Najwyższego, jeżeli w przyszłości sprawa ta znajdzie się w jego rozpoznaniu, np. w związku ze skargą kasacyjną. Choć przepis art. 390 § 2 k.p.c. stanowi, że wiążąca jest uchwała rozstrzygająca przedstawione zagadnienie prawne, jednak związanie dotyczy również argumentacji prawnej Sądu Najwyższego zawartej w uzasadnieniu postanowienia odmawiającego podjęcia uchwały, wykazującego, iż zagadnienie prawne z określonych powodów nie budzi poważnych wątpliwości (*vide* – Tadeusz Wiśniewski, teza 4 do art. 390, [w:] Henryk Dolecki, Tadeusz Wiśniewski [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom II, Artykuły 367 – 505*<sup>37</sup>, Warszawa 2010, s. 132; odmiennie: Małgorzata Manowska, teza 6 do art. 390, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom I, Art. 1 - 505*<sup>38</sup>, Warszawa 2015, s. 959).

Z kolei, art. 398<sup>20</sup> k.p.c. stanowi, że sąd, któremu sprawa została przekazana przez Sąd Najwyższy wskutek rozpoznania skargi kasacyjnej, jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Stosownie do ukształtowanej praktyki orzeczniczej w tym zakresie, także Sąd Najwyższy związany jest wykładnią prawa przyjętą uprzednio w tej samej sprawie, jak również sąd pierwszej instancji, jeżeli Sąd Najwyższy uchylił również jego wyrok i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Jak wskazuje się w doktrynie, wyjątkowy charakter wypowiedzi Sądu Najwyższego,

które mogą wiązać sąd powszechny, przemawia za tym, by pojęcie „wykładnia prawa” rozumieć wąsko – wyłącznie jako wyjaśnienie treści przepisów, oraz by wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy mieściła się w zakresie jego kognicji i orzekania, wyznaczanym przez granice zaskarżenia i granice podstaw skargi kasacyjnej (*vide* – Tadeusz Wiśniewski, tezy 1 – 3 do art. 398<sup>20</sup>, [w:] Henryk Dolecki, Tadeusz Wiśniewski [red.], *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 252). Zakres związania sądów powszechnych orzeczeniem Sądu Najwyższego jest zatem węższy niż zakres związania sądu pierwszej instancji wyrokiem sądu apelacyjnego, gdyż nie tylko nie obejmuje wskazań co do dalszego postępowania, ale także „oceny prawnej”, co jest kategorią szerszą niż „wykładnia prawa”. Przez wykładnię prawa należy bowiem rozumieć wyjaśnienie treści przepisów prawa, a nie kwestie, które wprawdzie były przedmiotem wykładni, ale wykraczały poza przesłanki pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania się do podstaw kasacyjnych, poglądów prawnych wypowiedzianych na marginesie orzeczenia, a także ocen dotyczących stanu faktycznego. Z tego względu związanie, o którym mowa w art. 398<sup>20</sup> k.p.c., nie dotyczy sytuacji, gdy sąd powszechny, ponownie rozpoznający sprawę, w ogóle powinien zastosować inny przepis prawa materialnego, niż ten, który był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, pod warunkiem wszakże, iż wyeliminowanie zastosowanego uprzednio przepisu nie wynika z wykładni sprzecznej z wykładnią dokonana przez Sąd Najwyższy, np. na skutek ustalenia innej podstawy faktycznej w wyniku przeprowadzenia postępowania dowodowego (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 1 – 2 i 4 do art. 398<sup>20</sup>, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 1034 – 1035).

Należy również pamiętać, iż z mocy art. 394<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje zażalenia na postanowienia sądu drugiej instancji odrzucające skargę kasacyjną oraz na postanowienie sądu drugiej lub pierwszej instancji odrzucające skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego



orzeczenia. Zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje również w razie uchylecia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c.). Ponadto w sprawach, w których przysługuje skarga kasacyjna, zażalenie przysługuje także na postanowienie sądu drugiej instancji kończące postępowanie w sprawie, z wyjątkiem postanowień, o których mowa w art. 398<sup>1</sup> k.p.c., a także postanowień wydanych w wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji (art. 394<sup>1</sup> § 2 k.p.c.). O ile zażalenie do Sądu Najwyższego, o którym mowa w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. („zażalenie kasatoryjne”), jest swoistym środkiem odwoławczym, o tyle zażalenia, o których mowa w art. 394<sup>1</sup> § 1 i 2 k.p.c., są w gruncie rzeczy zwykłymi środkami kontroli o charakterze instancyjnym określonych postanowień sądu, nieróżniącymi się konstrukcyjnie od zażalenia uregulowanego w art. 394 k.p.c. Dyferencjacja sprowadza się do innego ukształtowania podmiotów uprawnionych do rozpoznania środka zaskarżenia, jak również innego ukształtowania katalogu orzeczeń zaskarżalnych zażaleniem (*vide* – Tadeusz Zembrzusi, *System Prawa Procesowego Cywilnego. Środki Zaskarżenia, Tom III część 1*, Jacek Gudowski [red. naukowy], Tadeusz Ereciński [red. nacz.], Warszawa 2013, s. 436). Zgodnie z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c., do postępowania przed Sądem Najwyższym w tych sprawach stosuje się odpowiednio niektóre przepisy dotyczące zażaleń oraz niektóre przepisy dotyczące skargi kasacyjnej, m.in. art. 398<sup>21</sup> k.p.c., zgodnie z którym „jeżeli nie ma szczególnych przepisów o postępowaniu przed Sądem Najwyższym, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy o apelacji”. W doktrynie zauważono, że art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. nie odsyła do stosowania przepisów o apelacji przez art. 397 § 2 k.p.c., zgodnie z którym do postępowania toczącego się na skutek zażalenia stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu apelacyjnym, lecz przez odesłanie do art. 398<sup>21</sup> k.p.c. (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 14 do art. 394<sup>1</sup>, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania..., op. cit.*, s. 983). Art. 394<sup>1</sup>

§ 3 k.p.c. nie zawiera natomiast odesłania do art. 398<sup>20</sup> k.p.c., określającego zakres związania sądu, któremu sprawa została przekazana, wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy. Pozwala to zatem przyjąć, iż zakres związania sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, określa – stosowany odpowiednio – art. 386 § 6 k.p.c. (*vide* – Małgorzata Manowska, teza 14 do art. 397, [w:] Małgorzata Manowska [red.], *Kodeks postępowania...*, *ibidem*, s. 993).

Podsumowując tę część rozważań, można przyjąć, iż ustawodawca, realizując upoważnienie zawarte w art. 176 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym ustroj i właściwość sądów oraz postępowanie przed sądami określają ustawy, wykreował rozmaite środki nadzoru orzeczniczego Sądu Najwyższego, poczynając od środków o charakterze instancyjnym, choć wykraczających poza znalezienie sprawiedliwego rozwiązania sprawy indywidualnej, a orientujących się na zapewnieniu prawidłowości sądowego procesu stosowania i wykładni prawa, przez środki pozainstancyjne, czy wreszcie środki działania wykraczające poza rozpoznawanie konkretnych spraw sądowych, nakierowane wyłącznie na ustalanie właściwej wykładni przepisów prawa. Zakres oddziaływania tych środków na sądy powszechne jest zróżnicowany i może polegać na związaniu (rozumianym jako moc wiążąca orzeczeń sądu wyższego rzędu w tej samej sprawie) sądu orzeczeniem Sądu Najwyższego w zakresie oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania (art. 394<sup>1</sup> § 1 – 2 k.p.c. w zw. z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.), na mocy wiążącej – w danej sprawie – uchwały Sądu Najwyższego (art. 390 § 2 i art. 398<sup>17</sup> k.p.c.), na związaniu wykładnią dokonaną w danej sprawie przez Sąd Najwyższy (art. 398<sup>20</sup> k.p.c.) bądź też opierać się jedynie na mocy argumentów i autorytetu Sądu Najwyższego (art. 60 ustawy o SN).

Element związania sądów rozstrzygnięciami sądu wyższego rzędu w tej samej sprawie nie jest jednak konstrukcją znamionną wyłącznie dla środków

nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez Sąd Najwyższy. Należy on także do istoty dwuinstancyjności postępowania sądowego, poręczonej – jako zasada konstytucyjna – w art. 176 ust. 1 ustawy zasadniczej. W doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się, że art. 176 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, „wyznacza nie tylko sposób ujęcia procedur sądowych, a także sposób zorganizowania samego systemu sądów. Skoro bowiem istotą dwuinstancyjności jest istnienie odrębnego organu rozstrzygającego, który stanowi ową «drugą instancję», to determinuje to organizację systemu sądowego przynajmniej w dwóch aspektach. Po pierwsze, musi to być system wieloszczeblowy, tak by istniały odrębne sądy zdolne do rozpatrywania sprawy w dwóch kolejnych instancjach. Po drugie, w ramach owej wieloszczeblowości musi istnieć hierarchia, bo sąd drugiej instancji musi być zarazem sądem wyższym, zdolnym do narzucenia sądowi pierwszej instancji sposobu i kierunku rozstrzygnięcia w sprawie” (Leszek Garlicki, teza 5 do art. 176, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja...*, *op. cit.*). Treścią zasady dwuinstancyjności jest więc także zorganizowanie procedury sądowej, by rozstrzygnięcie podejmowane przez sąd w pierwszej instancji mogło podlegać efektywnej, zarówno z punktu widzenia zakresu, jak i skutków prawnych, kontroli w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Dwuinstancyjność ze swej istoty upoważnia więc sąd drugiej instancji nie tylko do zmiany pierwszoinstancyjnego orzeczenia i rozstrzygnięcia sprawy co do istoty, ale również zakłada jego kompetencję do uchylenia pierwszoinstancyjnego orzeczenia i wiążącego wskazania sądowi pierwszej instancji prawidłowego sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Określenie sposobu zorganizowania systemu sądowego, tak by czynił on zadość zasadzie dwuinstancyjności, należy zaś do ustawodawcy zwykłego (*vide* – Leszek Garlicki, teza 6 do art. 176, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja...*, *ibidem*). Tak też zasadę dwuinstancyjności postrzega w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, który – w kontekście kwestionowanego art. 386 § 6 k.p.c. –

stwierdził, że „[z]aprzeczeniem funkcji kontrolnych tego sądu (sądu drugiej instancji – przyp. wł.) byłaby zatem sytuacja, w której ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania, odnoszące się do tych, poddanych już kontroli okoliczności, nie byłyby w dalszym postępowaniu wiążące. Dopuszczenie wielokrotnej oceny niezmienionych okoliczności w ramach ponownego postępowania kolidowałoby z zasadą ekonomii procesowej i utrudniało możliwość uzyskania sprawiedliwego orzeczenia, zwłaszcza w przypadku zaistnienia konieczności wydania kolejnego orzeczenia kasatoryjnego w tej samej sprawie. Związanie sądu orzekającego w ponownym postępowaniu oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania nie narusza także gwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu niezawisłego. Nie narusza też konstytucyjnie gwarantowanej zasady instancyjności postępowania, która zakłada istnienie jednej co najmniej instancji kontrolnej (...) nie budzi bowiem wątpliwości, że wynikające z kwestionowanego przepisu ograniczenie samodzielności jurysdykcyjnej sądu orzekającego w ponownym postępowaniu jest limitowane kompetencjami kontrolnymi sądu w ramach postępowania w drugiej instancji. Sąd ten, orzekając w przedmiocie zasadności uchybień wskazanych w apelacji, nie rozpoznaje sprawy raz jeszcze co do *meritum*, lecz kontroluje orzeczenie zapadłe w pierwszej instancji. Instancyjność postępowania ze swej istoty zakłada zaś związanie sądu rozpoznającego sprawę w ponownym postępowaniu poglądem sądu drugiej instancji” (postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lutego 2006 r., sygn. akt SK 1/05, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 22). W innym orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny podkreślił zaś, że „[w]obec konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności, wydawanie przez sądy wyroków na skutek przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia nie może polegać na dowolności i niczym nieograniczonej swobodzie” (postanowienie z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt P 36/09, OTK ZU nr

2/A/2011, poz. 16; podobnie postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt P 7/13, OTK ZU nr 3/A/2014, poz. 36).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż Trybunał Konstytucyjny w powołanych rozstrzygnięciach uwzględniał fakt, iż wynikające z istoty instancyjności związanie sądu rozpoznającego sprawę w ponownym postępowaniu poglądem sądu drugiej instancji należy widzieć również w perspektywie zasady niezawisłości sędziowskiej. W postanowieniu z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt P 7/13, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że przepis art. 386 § 6 k.p.c. stanowi wyraz ustawowej konkretyzacji norm rangi konstytucyjnej i, znajdując się ze swej istoty „pomiędzy” dwoma wartościami konstytucyjnymi, określa relację zachodzącą między wyrażoną w art. 178 ust. 1 Konstytucji zasadą niezawisłości sędziowskiej a wyrażoną w art. 176 Konstytucji zasadą dwuinstancyjności postępowania sądowego. Trybunał Konstytucyjny zaznaczył jednak wyraźnie, że obie te zasady stanowią gwarancję sformułowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności zasada niezawisłości sędziowskiej nie ma charakteru absolutnego i stanowi zasadę instrumentalną względem prawa do sądu, podobnie zresztą jak zasada dwuinstancyjności. Zatem, jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny, sformułowanie tezy (zarzutu), że sąd wyższej instancji nie może tworzyć ocen prawnych wiążących dla dalszego postępowania, gdyż narusza to warunek niezawisłości sędziów (podlegania tylko i wyłącznie Konstytucji i ustawom), wymaga określenia relacji obu wskazanych zasad z punktu widzenia podstawowego celu, jakim jest realizacja prawa do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sądowego (*vide – op. cit.*).

Na tle powyższych ustaleń należy więc stwierdzić, że sformułowana w pytaniu prawnym teza, iż tylko Sąd Najwyższy, sprawując nadzór judykacyjny, może ograniczyć sądom powszechnym „ich luz interpretacyjny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy lub na skutek podjętej uchwały interpretacyjnej” (pytanie prawne, s. 3), jest nieuzasadniona. W rzeczywistości

bowiem również z zasady dwuinstancyjności wynika kompetencja sądu drugiej instancji do uchylecia pierwszoinstancyjnego orzeczenia i wiążącego wskazania sądowi pierwszej instancji prawidłowego sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że niezgodność kwestionowanego przepisu art. 386 § 6 k.p.c. z art. 183 ust. 1 Konstytucji polega na przypisaniu sądowi drugiej instancji takiej roli (wraz z wyposażeniem go w środek służący jej skutecznej realizacji), jaką Konstytucja wyznaczyła wyłącznie Sądowi Najwyższemu, uznać należy – już w swych założeniach – za niesłuszne. Przywołany wzorzec kontroli jest bowiem nieadekwatny do zaskarżonej normy, wyrażonej w art. 386 § 6 k.p.c., w żaden sposób nie odnoszącej się do kwestii nadzoru Sądu Najwyższego nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, z formuły „nie jest niezgodny” nie wynika ani zgodność normy, ani też brak jej zgodności z Konstytucją, lecz przede wszystkim ocena Trybunału Konstytucyjnego, że zarzut wnioskodawcy został źle postawiony lub „wycelowany” bądź wzorzec kontroli nie ma związku z przedmiotem unormowania zawartym w badanych przepisach (*vide* – zdanie odrębne sędziego TK Mirosława Granata do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. akt P 25/12, OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 122). W literaturze wskazuje się, że o wzorcu nieadekwatnym można mówić, gdy nie pozostaje on w związku merytorycznym z kontrolowanym przepisem lub z którego podmiot inicjujący postępowanie wyprowadza określone prawo, wolność lub zasadę konstytucyjną, faktycznie wynikające z innego przepisu konstytucyjnego (*vide* – Monika Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 91).

W przypadku zastosowania tej formuły przez Trybunał Konstytucyjny nie dochodzi do rozstrzygnięcia o kwestionowanej regulacji, bowiem nieadekwatność wzorca zamyka drogę do stwierdzenia zgodności lub niezgodności przepisu z wzorcem. Wyrok, według którego badana norma „nie

jest niezgodna” z wzorcem kontroli, określany niekiedy jako „niepełne orzeczenie merytoryczne”, zapada na etapie merytorycznego rozpoznania sprawy (nie jest więc zagadnieniem formalnym).

Uwzględniając powyższe, należy uznać, iż przepis art. 386 § 6 k.p.c. nie jest niezgodny z art. 183 § 1 k.p.c.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego

*Robert Hernand*  
Zastępca Prokuratora Generalnego